GŁOS POMORSKI

Nr 61. — Rok 5.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł., w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zł., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,05 Zł. wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,13 Zł., dla W. M. Gdanska 2,5 Guld Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4 00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co drugi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz. Bank Zw. Spół. Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz Konto czeków: Gdańsk nr 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 198. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy, w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 groszy, wśród tekstu 50 groszy, za tekstem 40 gr dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,15 Guld. Gd., wiersz m/m. 3-łam. przed tekstem 1,— Guld. Gd., w tekście 0,60 Guld. Gd., za tekstem 0.45 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 14-go marca 1925. | Telefon nr. **50 i 51.**

Raport w sprawie zatargu pocztowego z Gdańskiem.

Polskie skrzynki pocztowe zostaną utrzymane.

Genewa, 12. 3. (AW). Sekretarz Ligi Narodów rozdał uczestnikom zgromadzenia Rady Ligi raport delegata hiszpańskiego Quinonesa o polsko-gdańskim zatargu pocztowym.

Wobec tego, że obydwie strony przesłały bardzo obszerny materjał, sprawa ta zostanie przedłożona Trybunałowi w Hadze, który ją rozpatrywać będzie w czerwcu br. Rada Ligi Narodów natomiast zajmować się będzie sprawą we wrześniu. Tymczasem pozostanie utrzymany status quo, to znaczy, że skrzynki pocztowe polskie będą nadal utrzymane w Gdańsku.

Minister Skrzyński przedłożył Radzie Ligi Narodów notę rządu polskiego.

Sprawa niewypłacania przez rząd niemiecki rat, należnych Polsce z tytułu podziału ubezpieczeń społecznych na G. Śląsku.

Genewa 12. 3. (PAT.) W dniu wczorajszym minister Skrzyński złożył prezesowi Rady Ligi Narodów notę w sprawie niewypłacania przez rząd niemiecki rat, należnych Polsce z tytułu podziału ubezpieczeń społecznych na G. Śląsku w wykonaniu art. 312 traktatu wersalskiego. Pierwsza rata w sumie 6 miljonów marek miała być wypłacona 1 lutego 1925 r.

Rząd niemiecki utrzymuje, że sumy te winny być objęte wypłatami z tytułu wykonania planu Daxesa i w związku z tem zwrócił się do generalnego agenta dla spłat odszkodowawczych o zaliczenie wspomnianej sumy na poczet ogólnych należności. Rząd polski zwraca w swej nocie uwagę, że wypłata sum ubezpieczeniowych nie pozostaje w żadnym związku z wykonaniem planu Davesa i że decyzja arbitrażowa powzięta przez Radę Ligi Narodów w dniu 9 grudnia 1924 r. była bezwzględnie obowiązującą dla obu stron.

Stąd wynika konieczność dla Rady Ligi Narodów interwenjowania w celu doprowadzenia do wykonania uprzednich jej decyzji. Nota, złożona przez ministra Skrzyńskiego zwraca uwagę na ogromne szkody, jakie wynikają dla szerokich mas ludności, korzystającej z ubezpieczeń społecznych, a pozbawionej obecnie zasiłków w skutek odmowy wypłacenia należnych sum ze strony rządu niemieckiego.

Zmiany na niekorzyść Gdańska.

W kwestji państwowej samozdielności.

Gdańsk, 12. 3. (Pat). „Danziger Neueste Nachrichten" donoszą w telegramie swego korespondenta Genewskiego: Obiega tutaj pogłoska, posiadająca wszelkie cechy prawdopodobieństwa, że polsko - francuskim usiłowaniom udało się przeforsować zmiany na niekorzyść gdańskiego pierwotnego projektu decyzji Rady Ligi Narodów, dotyczącej kwestji państwowej samodzielności w. m. Gdańska.

Dalej donoszą „Danziger Neueste Nachrichten", że czechosłowacki minister spraw zagranicznych Benesz idzie ministrowi Skrzyńskiemu na rękę w jego zabiegach i ułatwia mu jego zadania.

Litwa przeciwko Watykanowi.

Wniosek w sprawie odwołania posła litewskiego przy Watykanie i usunięcia przedstawiciela Stolicy Apostolskiej w Kownie. — Rząd litewski przygotowuje notę do Watykanu z protestem przeciwko zawarciu konkordatu z Polską. — Demonstracja przeciwko Watykanowi.

Kowno, 12 3 Pat. Sejm litewski przyjął nagły wniosek ludowców w sprawie odwołania posła litewskiego przy Watykanie i usunięcia przedstawiciela Stolicy Apostolskiej arcybiskupa Zechini-ego z Kowna.

Kowno, 12 3 Pat. „Rytas" donosi, że rząd litewski przygotowuje energiczną notę do watykanu z protestem przeciwko zawarciu konkordatu z Polską. W artykule naczelnym „Rytas" podkreślą, że konkordat z Polską stanowi obrazę dla państwa litewskiego i że Polska za pośrednictwem kościoła zrobiła interes polityczny, skierowany przeciwko Litwie.

Kowno, 12 3 Pat. Podczas demonstracji przeciwko Watykanowi w Kownie, grupa ludzi, złożona z szaulisów udała się przed prywatne mieszkanie arcybiskupa Zechini'ego przedstawiciela Stolicy Apostolskiej i krzykami wywoływała arcybiskupa, by pokazał się na balkonie.

Gdy arcybiskup to uczynił wówczas szaulisi obrzucili go przekleństwami i wyzwiskami. Niedługo potem przybyła do arcybiskupa delegacja celem wręczenia mu rezolucji przeciw Watykanowi, która została uchwalona na wiecu protestacyjnym. Delegacja ta nie została wpuszczona do mieszkania arcybiskupa i zostawiła rezolucję na piśmie przed zamkniętemi drzwiami.

Kowno, 12 3 Pat. Puriskis żąda w „Lietuwie" nietylko złożenia przez rząd litewski protestu w Watykanie ale o spowodowanie zamieszczenia w konkordacie z Polską dodatkowego układu, zawierającego postanowienie w tym sensie że biskupa wileńskiego naznacza wyłącznie sam papież, oraz że biskup ten samodzielnie mianuje duchownych. Sprawa języka w kościele miałaby być zależna wyłącznie od biskupa wileńskiego. Wszystko to więc bez udziału Polski. Dla przeprowadzenia tych planów winien rząd litewski posłać do Rzymu specjalnego pełnomocnika.

Wniosek projektu ustawy w sprawie obywatelstwa gdańskiego upadł.

Gdańsk, 12. 3. (AW). Senat poniósł na wczorajszem posiedzeniu dotkliwą porażkę. Odrzucono projekt senatu o zniesienie ustawy co do przyjmowania obywatelstwa gdańskiego. Zmiany miały na celu stawienie przeszkód ewentualnym kandydatom polskim. Wniosek upadł 54 głosami przeciw 54 przy 2 głosach wstrzymujących się od głosowania.

Projekt konferencji między Herriotem a Beneszem.

Paryż, 12. 3. (Pat). „Petit Journal" donosi z Genewy, że Benesz i Herriot odbędą w najbliższymczasie w Paryżu konferencję w sprawie paktu gwarancyjnego oraz sojuszu francusko - czechosłowackiego.

Plan niemiecki.

Całe usiłowania Niemiec w ostatnich tygodniach były skierowane do wyprowadzenia w pole Francji i uzyskanie od niej aprobaty na swój projekt paktu gwarancyjnego.

Społeczeństwo nasze musi sobie zdawać z tego sprawę, głównym celem usiłowań niemieckich jest podważenie zasady nienaruszalności traktatu Wersalskiego oraz traktatów z niem związanych i z niego wynikających. Głośno „poprawa traktatu" — po cichu „zniweczenie go". — Najpierw muszą być poddane rewizji postanowienia terytorjalne. I ta to rewizja godzi w nas.

Rzecz naturalna Niemcy są zbyt przebiegłe, żeby odrazu i ostro nacierać na traktat. Przedewszystkiem chodzi im o wsadzenie klina pomiędzy Francję i Anglję i wyzyskanie pacyfistycznych, a coraz rosnących nastrojów w zachodniej Europie.

Akcję się prowadzi w kierunku rozdzielenia gwarancji granic zachodnich, od gwarancji granic wschodnich Rzeszy Niemieckiej. Niemcy zapewniają, że przy absolutnej nienaruszalności rozgraniczenie ich z Francją i Belgją, przy wszelkich zapewnieniach w tym kierunku, chodzi im tylko o skromną możność dyskutowania poprawek granicznych na wschodzie. — Niemcy idą dalej, solennie bowiem zapewniają, że w żadnym wypadku nie podniosą w sporze granicznym oręża przeciwko Polsce — chodzi im tylko o zastosowanie w tym wypadku artykułu 19 Statutu Ligi Narodów.

Wszystko to dla doktrynerskich pacyfistów, naiwnych idealistów, wreszcie ludzi przejętych do głębi trwogą przed nowym wybuchem wojny, brzmi jak najponętniej. Niemcy zachowały swoją gotowość bojową i więcej. Niemcy się zbroją ciągle — sprawozdania komisji kontrolnej są przerażające. Dlaczego? Oto poprostu dlatego, że nie pozwala się Niemcom nawet dyskutować nad poprawkami granicznemi. Pozwolić im na to, załatwić sprawę polubownie. albo nawet jeżeli się i nieco pokrzywdzi, to trudno, młode państwo będzie się musiało z tem pogodzić. — A po załatwieniu tej sprawy wszystko się uspokoi, zadowole Niemcy przestaną zbroić się i myśleć o odwecie — a wieczysty pokój zapanuje na świecie. Oto tok rozumowania pacyfistów.

Na ten tok rozumowania, na ten nastrój liczyły Niemcy, a jednocześnie prowadziły wobec Polski i wobec całej Europy najbardziej podstępną grę jaką tylko można sobie wyobrazić.

Pod niewinnym pozorem rozstrząsania sprawy granic polsko-niemieckich i polubownego załatwienia sporów granicznych, mieściła się chęć wprowadzenia Polski w położenie bez wyjścia.

Zważmy, że wobec chwiejności stosunków w Lidze Narodów, wobec wyraźnej przewagi Brytyjskiej w tej organizacji, Niemcy mogły mieć uzasadnioną nadzieję, prędzej lub później, być może może nawet dość rychło, przy pokojowem roztrząsaniu sprawy granic w sposób prawie nieuchwytny dla Polski mogłaby zajść decyzja na korzyść Niemiec z wyraźną naszą krzywdą. Polska na taką decyzję nie przystałaby nigdy, musiałaby się jej sprzeciwiać, broniąc choćby nawet z orężem w ręku swej całości. — Ale w tym wypadku strona burząca pokój z punktu widzenia narodów zrzeszonych w Lidze, byłyby już nie Niemcy, lecz Polska i przeciwko niej musiałby się skierować nacisk państw. Polska buntowałaby się przeciwko Lidze. Takie to podstępne nadzieje żywiły Niemcy, stawiając swoje propozycje.

Ale nidość na tem. Raz naruszony, chociażby w sposób z pozoru najbardziej niewinny i pokojowy Traktat Wersalski — nie mógłby utrzymać się, zacząłby pękać we wszystkich swoich spojeniach. Po roztrząsaniu sprawy granic wschodnich Rzeszy, mogłaby przyjść kolej na rozstrząsanie jej granic południowych (w stosunku do Austrji) i północnych (w stosunku do Danji) itd. — aż wreszcie zaczętoby rozpatrywać sprawę powrotu do uprawnień militarnych Niemiec, co, rzecz naturalna szybkimi krokami zbliżyłoby dawną ryzmu monar
monarchję Hohenzollernów do przedwojennego imperjalizmu i hegemonicznych, wszechświatowych marzeń.

Traktat Wersalski byłby runął ze szczętem i sprawa likwidacji jego tworów byłaby tylko sprawą czasu. Nie tylko nad Polską, ale nad Francją, a nawet nad acz wyspiarską ale nieopatrzną Anglją zawisłby miecz Damoklsa — a stary militaryzm począłby znowu święcić swoje orgje.

Oto dlaczego nienaruszalność Traktatu Wersalskiego musi być hasłem wszystkich państw, które miljonami ofiar swoich, krwią żywą narodów podpisały ten Trak-

tat. Jedna — jedyna jest tylko droga trwałego pokoju, to utrzymanie i umocnienie Traktatu Wersalskiego.

Na szczęście Francja — nawet Francja dnia dzisiejszego — Francja zmęczona i przepełniona pacyfistycznymi prądami prostodusznej wiary, że są przeciwko żywioły w Niemczech, które szczerze pragną pojednania bez myśli powrotu do przeszłości, — nawet ta Francja nie dała się na lep młodowych sztuczek niemieckich i przejrzała ukryty a podstępny plan rozwijający się poza zasłoną pokojowych propozycyj współczesnych Niemiec.

Francja zgodziła się na rozpatrywania wszelkich propozycyj, ale jedynie i wyłącznie w ramach nienaruszalnego Traktatu Wersalskiego i z zabezpieczeniem gwarancji nietykalności wszystkich granic, jakie ten Traktat ustalił. Kryty sztych Niemców został odparowany. Niebezpieczeństwo odsunięte.

Jednak my, Polacy, którzy lepiej od innych znamy Niemców i którzy jesteśmy najbardziej narażeni na niebezpieczeństwo ich akcji odwetowej, musimy pamiętać że to tylko pierwsza próba ze strony Niemiec, że po niej niechybnie nastąpią dalsze. Niemcy zwykłym swym trybem przedwcześnie zdradziły się ze swym planem popsuły własną perfidną robotę. Ale czy wszyscy należycie ten plan przejrzeli, czy wszyscy go zrozumieli na zachodzie — śmiemy wątpić. Jeszcze jest dość naiwnych i krótkowzrocznych nawet wśród rządów wielkich mocarstw. Z tej naiwności i krótkowzroczności Niemcy nieomieszkają ponownie skorzystać i wymyślić nowe, może bardziej zręczne sposoby, do uśpienia czujności Europy i wyprowadzenia w pole strażników Traktatu Wersalskiego.

Plan niemiecki może się wznowić pod inną postacią, tem więcej, że mają potężnych protektorów, nawet wśród narodów, które były twórcami Traktatu Wersalskiego.

Baczność! — Niech czuwa nasza dyplomacja. Niech czuwa też i społeczeństwo. Pomorze, nasze Pomorze, najżywotniejsza nasza arterja, a zarazem w tych działaniach najbardziej zagrożona — musi w czujności swej uprzedzić innych. **Ludw. Czerniewski.**

Polska a Rosja narodowa.

Pod tytułem „Polska a Rosja narodowa" zamieszcza organ emigrantów rosyjskich „Nowoje Wremja" artykuł, który ma być sprostowaniem ze strony monarchistów rosyjskich wywiadu p. Korab-Kucharskiego z A. Treptowem. Wywiad również i w „Treptowem. Wywiad ten opublikowany został również i w „Głosie Pomorskim", wobec czego podajemy poniżej treść artykułu „Nowoje Wremji".

Pismo to uważa sojusz za jedyną podstawę siły państwa, mającego tak jak Polska, dookoła siebie nieprzyjaciół. Sojusz złożony z Francji, Rosji i Polski byłby najlepszą gwarancją pomyślnej przyszłości trzech państw. Sojusz polsko-francuski do pewnego stopnia zabezpiecza Polskę na wypadek wojny — ale czy dostatecznie zabezpiecza?

Współpraca z Rosją narodową (tak monarchiści nazywają przyszłą Rosję w odróżnieniu od obecnej Rosji bolszewickiej) jest zupełnie możliwa, ale dyskusje prowadzone w ostatnim czasie w komisji spraw zagranicznych stwierdzają na razie, że wśród stronnictw polskich brak dotąd jednolitego zdania co do polityki zagranicznej Polski. Polityka monarchistów powinna być zatem polityką rosyjską i żadną inną a połączyć mogą się monarchiści tylko z tymi, którzy pomogą im zniszczyć władzę bolszewicką w Rosji.

Tyle „Nowoje Wremja". Oczywiście, nie ulega wątpliwości, że sojusz Francja—Polska—Rosja byłby dla wymienionych państw lepszem zapewnieniem bezpieczeństwa, niż każda inna kombinacja. Lecz, aby dążyć w tym kierunku, Polska musi dokładnie znać program, jakiego trzymałaby się Rosja narodowa przy ewtl. objęciu rządów obecnej Rosji sowieckiej. Nie mogą nam wystarczyć oświadczenia, iż przyszła narodowa Rosja zechce widzieć Polskę niezależną i dość silną. Kwestja ta nie jest dla nas jasna.

Słusznie zaznacza „Dziennik Poznański", „iż społeczeństwo polskie musi bezwzględnie być pewnem, w jaki sposób Rosja narodowa postawi w stosunku do Polski te wszystkie sprawy, które były właśnie kością niezgody pomiędzy nami i które, jak ze wszystkiego widać, monarchiści rosyjscy w dalszym ciągu traktują tak, jak traktowali dawniej, tj. jak najbardziej nieustępliwie?

Jeżeli więc mowa o traktatach — pisze dalej powyższy dziennik — to bez względu na ich trwałość, czy nietrwałość wogóle, musimy wiedzieć całkiem pozytywnie, jaki jest program monarchistów odnośnie do traktatu ryskiego, czyli do naszych granic wschodnich? Innemi słowy, czy Rosja monarchiczna, względnie „narodowa", przygotowując się do objęcia w bliższej. czy dalszej przyszłości rządów w swej ojczyźnie, stoi w dalszym ciągu na stanowisku, że nasze dzisiejsze kresy wschodnie stanowią nieodłączną część i „odwiecznie rosyjską" dzielnicę Rosji?

Czy ma także pretensje do Podlasia i Lubelszczyzny? — Do Małopolski wschodniej, której zajęcie przez wojska rosyjskie w 1914 roku traktowała jako przewrócenie odwiecznie jego ojczyźnie, która już nigdy nie pozwoli na ponowne wydarcie go sobie?

To są dla nas kwestje zasadnicze. Musimy więc wiedzieć stanowczo, czy i w jakim stopniu Rosja monarchiczna zrezygnowała z tych swoich uroszczeń, które dla nas stanowią kwestję wagi pierwszorzędnej i decydującej. o ile sojusz z przyszłą Rosją jest dla nas możliwy, lub nie. Zaznaczyć przytem należy. że, jak dotychczas, to Rosja monarchiczna, liberalna czy jakakolwiek inna emigracyjna, w najmniejszej mierze nie zaznaczyła żadnym zdecydowanym i bardziej określonym krokiem swej dobrej woli w stosunku do Polski.

Cieszy się w dalszym ciągu wśród Rosji emigracyjnej wielką powagą i uznaniem metropolita Eulogjusz główny propagator wyodrębnienia Chełmszczyzny z b. Kongresówki, jeden z najzagorzalszych rusyfikatorów Podlasia a zarazem wrogów Polski. Otaczani są nadzwyczajną opieką i współczuciem „wydalani z Polski" za wierność tronowi patrjarszemu i kanonicznym przepisom cerkwi prawosławnej „biskupi i duchowni którzy nie chcieli uznać autokefalji, podczas gdy autokefalja ta w najmniejszej mierze nie sprzeciwia się kanonom kościoła wschodniego i jest normalnym objawem w każdem nowopowstającem państwie, posiadającem ludność tego wyznania.

Wychodzą wreszcie na jaw od czasu do czasu rozmaite knowania rosyjskie, jak przed dwoma laty np. przyłapane instrukcje dla monarchistów, jak się mają zachować w razie ofenzywy bolszewików przeciwko Polsce. To wszystko nosi charakter jaskrawo antypolski a łącznie ze stanowiskiem emigracji rosyjskiej wobec autokefalji cerkiewnej. świadczy o nieprzerwalności polityki nacjonalistów rosyjskich. którzy wogóle nie chcą rezygnować z niczego.

Aby jednak można było mówić i myśleć o jakiemkolwiek zbliżeniu polsko-rosyjskiem, warunki polskie są proste zupełnie i jasne: niech przyszła Rosja uzna niepodległość Polski z nienaruszalnością jej wschodniej granicy, niech uzna autokefalję cerkiewną. jako akt dokonany na zasadach kanonicznych, niech zaniecha wszelkiej ingerencji w sprawy wewnętrzne polskie intryg pomiędzy duchowieństwem, konesjorowania wśród emigracji etc., niech na wypadek powrotu do władzy zobowiąże się do nadania swoim mniejszościom: polskiej i katolickiej takich samych praw. jakiemi u nas cieszą się mniejszości narodowe i wyznaniowe, a wtedy [illegible] dziemy widzieli, że ze strony Rosji monarchicznej (czy narodowej?) nastąpił radykalny zwrot polityczny i że Rosja ta w rzeczy samej może być dla nas sojuszniczką. której można zaufać i która wraz z Francją da nam podstawę do oparcia się nawale niemieckiej.

Dyskusja nad protokołem genewskim.

Deklaracja Chamberlaina. — Ani Anglja ani dominja nie mogą akceptować protokułu. — Przemówienie Brianda wywołało wielkie wrażenie. — Francja stoi na gruncie protokołu genewskiego. — Deklaracja rządu francuskiego. — Przemówienie delegatów Belgji, Czechosłowacji, Włoch, Hiszpanji, Szwecji, Brazylji i Urugwaju.

Genewa, 12. 3. (PAT). Dzisiejsze posiedzenie Rady Ligi, któremu przewodniczył Chamberlain. rozpoczęło się o godz. 11.15. **Benesz,** sprawozdawca klauzul politycznych protokółu genewskiego. zabierając głos, przypomniał, że Rada Ligi w grudniu r. ub. przychylnie przyjęła angielską propozycję odroczenia dyskusji nad protokółem, a to ze względu na niedawne dojście do władzy nowego wówczas rządu angielskiego.

Benesz wyraził przekonanie, że w chwili obecnej Rada Ligi posiada możność rozpatrywania warunków zastosowania protokółu genewskiego oraz wezwał swoich kolegów, aby rozpoczęli dyskusję bez dalszej zwłoki.

Następnie **Chamberlain** odczytał deklarację angielską. Deklaracja zaznacza sympatję Imperjum Brytyjskiego dla idei arbitrażu i rozbrojenia, lecz stwierdza niemożliwość podpisania i ratyfikowania protokółu w formie obecnej, jak również uznania protokółu za najlepszą metodę do osiągnięcia proponowanych celów. Krytyka protokółu sprowadza się do następujących punktów:

Arbitraż obowiązkowy doznał osłabienia na skutek zastrzeżeń włączonych do art. 15 paktu, zawierających ingerencję Ligi do spraw wewnętrznych. W zakresie sankcji **wzmocnienie odpowiedzialności i obowiązków jest niemożliwe. dopóki szereg państw pozostaje poza Ligą** (w pierwszym rzędzie Stany Ziedn.), **gdyż** inaczej działanie sankcji mogłoby się zwrócić przedewszystkiem przeciwko państwom w nich uczestniczącym.

Klauzule protokółu stawiają w trudniejszem położeniu państwa, chcące się do nich stosować niż państwa, zamierzające napaść. gdyż ze strony napastującej może być podjęty szereg środków, które postawią ją w korzystnej sytuacji militarnej.

Dalej wywołują objekcje ograniczenia co do środków karnych przeciwko stronie napastującej, gdyż Liga Narodów jest obowiązana nie naruszać granic strony napastującej, co ją całkowicie pozbawia tak niezbędnej również w życiu międzynarodowym władzy dyskrecjonalnej. Istnieje przedewszystkiem objekcja zasadnicza.

Zadaniem Ligi Narodów jest rozwój przyjaznej współpracy w życiu międzynarodowem i organizacja pokoju, a nie organizacja wojny. Nie jest rzeczą normalną pracować w przewidywaniu wypadków patologicznych. System protokółu nie zmniejsza możliwości wojny i nie prowadzi do rozbrojenia zarówno dla członków Ligi- jak i dla państw pozostających poza Ligą. **Imperjum Brytyjskie nie podziela przekonania o konieczności rozbudowy systemu sankcji,** przewidzianych w protokóle. Również i bez sankcji Liga Narodów może wywierać potężny wpływ. gdyż sankcje zależą od traktatów i jeśli traktaty nie mają wartości, to również i sankcje stają się bezwartościowemi.

Środki praktyczne, proponowane przez Anglję, są następujące. Ponieważ wzmocnienie ogólnych dyspozycji paktu nie dałoby rezultatów, najlepszem rozwiązaniem byłoby **uzupełnienie paktu przez umowy specjalne, mające charakter defenzywy i podjęte w duchu paktu i wykonywane w ścisłem porozumieniu z Ligą Narodów** i pod jej aspiracjami. Niema innych środków w granicach paktu dla zaradzenia obecnemu złu.

Z tego względu **ani Anglja. ani też dominja,** które mają jeszcze oprócz tego zakomunikować dodatkowo swój punkt widzenia, **nie mogą akceptować protokółu.**

Te główne argumenty tezy angielskiej, ujęte w mowie Chamberlaina, wygłoszonej na dzisiejszem posiedzeniu, komentowane są żywo. Chociaż forma deklaracji jest kategoryczną, to jednak panuje przekonanie, że musi ona doprowadzić do dalszych następnych rozmów, które przeciągną się aż do zgromadzenia Ligi Narodów. Podkreślają tu, że wszelkie projekty angielskie zmierzają jednak do zmieszczenia się w ramach Ligi.

Genewa, 12. 3. (PAT). W czasie przerwy, jaka nastąpiła po deklaracji Chamberlaina, Briand konferował z Hymansem i Beneszem w celu uzgodnienia odpowiedzi, jakie zamierzają oni złożyć na oświadczenie angielskie.

Po wznowionem posiedzeniu zabrał głos **Briand,** wygłaszając jedno z najlepszych przemówień w swej karjerze politycznej. Mowa jego wypowiedziana z wielką finezją i ironją, siłą przekonania i argumentacji wywoływała w momentach zasadniczych uznanie zarówno ze strony wielu delegacji. jak i ze strony zgromadzonych na sali, w momentach zaś polemicznych nawet Chamberlain nie mógł opanować śmiechu, jaki wywołała ironiczna krytyka Brianda deklaracja angielskiej.

Najważniejszym momentem mowy było oświadczenie Brianda, że **rząd francuski zdecydowanie stoi na gruncie protokółu genewskiego.** Obrona idei protokółu dokonana przez Brianda wykazała. że wszystko, co się chce rzeczywiście uczynić dla pokoju — to rozwijanie ziaren, tkwiących w pakcie Ligi Narodów, to — rozwijanie myśli, zawartych w protokóle.

Przypominając Anglji, że pakt o wzajemnej pomocy, opracowany ongiś wspólnemi siłami, jak i protokół wrześniowy, został również odrzucony pomimo współpracy obu rządów. W tem miejscu Briand podkreślił **niestałość tezy i polityki angielskiej** zaznaczył jednak, **że jest optymistą** i promień nadziei, którego dostrzega w deklaracja angielskiej chętnie notuje i **gotów jest pójść za nim, byle tylko osiągnął podstawy bezpieczeństwa i unicestwienia możliwości wojny.**

Twierdzenie angielskie, że protokół wymaga uzupełnień i ulepszeń, napełnia Brianda również nadzieją, że udoskonalenia paktu będą jednak dokonane i wzmogą gwarancje pokojowe dla wszystkich narodów, albowiem **wszystkie narody i małe i wielkie uznane zostały w protokóle za równouprawnione za jednakowo zasługujące na pomoc i gwarancję bezpieczeństwa, aby** mogły pracować w pokoju i pełnej niezależności. Stwierdzenie równości międzynarodowej wielkich i małych narodów — mówił Briand — jest w protokóle najbardziej szlachetne. **Piękne,** wspaniałe idee i znaczenie Ligi Narodów — są to pojęcia już dziś w polityce międzynarodowej nie dające się ominąć i pomniejszyć.

Chodzi tylko o to, aby nie czynić ofiar, aby egoizm **nie postawił poza nawiasem** pewnych narodów, które również mają prawo do obrony przed wojną. Pragnąć należy, aby przy nowych badaniach, o ile okażą się one niezbędne, **wypłynął jeden wniosek, stosujący się do wszystkich i dający pokój wszystkim.**

Wrażenie mowy Brianda nawet w kołach angielskich było bardzo silne.

W końcu swego przemówienia **Briand odczytał w imieniu rządu francuskiego deklarację. która głosi, że Francja stoi nieustępliwie na gruncie protokółu genewskiego.** Następnie deklaracja podkreśla wyższość protokółu nad innemi rozwiązaniami w następujących punktach:

1) Wojna poraz pierwszy w protokóle uznaną została za zbrodnię międzynarodową.

2) Protokół połączył ściśle i zgodnie z art. 8 paktu Ligi Narodów pojęcie rozbrojenia i gwarancji bezpieczeństwa.

3) Przed wprowadzeniem idei arbitrażu obowiązkowego stworzył system pokoju ochronnego.

4) Wbrew opinji angielskiej. wyrażonej **w mowie** Chamberlaina. deklaracja francuska stwierdza **że w zakresie** sankcji protokół genewski nie wyszedł **poza pakt** Ligi. a jedynie rozwinął jego zasady.

Rząd francuski nie odrzuca idei paktów regionalnych, przeciwnie chce **je utrzymać, jednakże ściśle w obrębie protokółu i stwierdza stanowczo. że rozbrojenie możliwe jest jedynie na gruncie protokółu.**

Po Briandzie wygłosił przemówienie **Hymans, pod**kreślając dwie zasadnicze dodatnie strony protokółu, mianowicie podanie definicji napastnika. oraz **system** paktów regjonalnych. Mówca wyraził wiarę, **że te zasadnicze** pojęcia będą przyświecały pracy nad organi**ność zawarcia specjalnych układów, odpowiadających specjalnym potrzebom, jako etapów, prowadzących do** rozwiązania ogólnego. W dalszym ciągu wypowiedzieli **się energicznie za** protokółem przedstawiciele **Hiszpanji, Brazylji i Urugwaju.**

Sprawozdawca Benesz uchylił się od sformułowania wniosków, motywując to koniecznością porozumienia się z członkami Rady. Wnioski te będą sformułowane na jutrzejszem rannem posiedzeniu.

Genewa, 12. 3. (PAT). Zabrał głos **Scialoia** (Włochy), który poddał krytyce stronę techniczną protokółu **i przyłączył się do propozycji angielskiej w sprawie układów regjonalnych w ramach paktu i pod egidą Ligi Narodów.**

Przedstawiciel Japonji Ishi oświadczył, że nie może narazie udzielić odpowiedzi na poruszone **sprawy,** ponieważ Japonja nie ukończyła jeszcze badań nad protokółem.

Quinones de Leon stwierdził, że Hiszpanja jest zwolenniczką arbitrażu podpisała protokół genewski i w odpowiedniej chwili będzie go ratyfikowała. **Hiszpanja zawsze jest gotowa współpracować z Ligą Narodów w** każdem dziele, mającem na celu zapewnienie **gwarancji** pokoju światowego.

Delegat **Szwecji Unden** oświadczył, że nie może obecnie przedstawić poglądów Szwecji na kwestję protokółu, dał jednak do zrozumienia, że Szwecja wniesie na najbliższem posiedzeniu Ligi pewne poprawki.

Guani zaznaczył, że **Urugwaj** przyjął protokół. który przedstawia dla Ameryki łacińskiej wielką siłę moralną. Mello Franko **(Brazylja)** wypowiedział się za obowiązkowym arbitrażem i podniósł **konieczność** zorganizowania powszechnej pomocy.

Rada Ligi Narodów postanowiła odbyć jutro rano specjalne posiedzenie, na którem Benesz przedstawi rezolucje zamykające dyskusje w sprawie protokółu.

Stale się spóźniamy

Podczas tego, kiedy na międzynarodowych rynkach pracy bezrobocie stale się zmniejsza, u nas rośnie ono z zastraszającą szybkością. Równocześnie ze znacznym wzrostem ludzi pozbawionych pracy i chleba rośnie emigracja najlepszych i najtęższych sił robotniczych, tego żywego kapitału pracy, za granicę.

Emigracja Polski, mimo swego ogromu nie zwraca pilniejszej uwagi na siebie rządu i społeczeństwa wskutek czego nie jest ona dostatecznie zorganizowana i w lwiej części pozostawiona jest na falach prywatnej inicjatywie.

Dzięki brakowi planowanej pomocy poszukującym chleba często w bardzo oddalonych i nieznanych krajach emigranci (wskutek nieznajomości języka oraz dużych nieszczęść) popadają częstokroć w ostateczną nędzę.

Obecnie do stałego zwiększenia się bezrobocia w Polsce przyczynia się przedewszystkiem kryzys gospodarczy w przemyśle. Cały szereg warsztatów pracy został zamknięty. Cały szereg fabryk zatrudnia wprawdzie wszystkich swych dawnych robotników jednakże czas pracy zredukowano tam wskutek braku zamówień do 4 godzin pracy.

Bezrobocie w Polsce wyróżnia się z pośród innych państw tym właśnie, że posiada dużą ilość półbezrobotnych, gdzie robotnicy pracują tylko pół dnia dzięki czemu otrzymują tylko połowę pełnych zarobków.

Jest to zjawisko bardzo niebezpieczne, tem bardziej jeśli się weźmie pod uwagę, że odwraca ono oczy od tej groźnej społecznej choroby, a ilość bezrobotnych objętych przez urzędowe publikacje cyfrowe obejmuje jedynie tych tylko, którzy nic nie pracują oraz, którzy się zgłoszą do rejestru bezrobotnych.

Pomimo tego, że urzędowe cyfry bezrobotnych nie obejmują sobą wspomnianych już przez nas robotników niezameldowanych i pracujących pewną część dnia, są one bardzo imponujące a nadewszystko przerażają swym stałym wzrostem.

Od grudnia 1923 r. do 1 marca 1925 ilość bezrobotnych wzrosła prawie o 300 proc.

Poniżej przytoczona tabela jaskrawo to uzasadnia:

w grudniu 1923 r.	67 581
25 października 1924 r.	147 065
29 listopada 1924 r.	150 180
27 grudnia 1924 r.	159 060
24 stycznia 1925 r.	172 400
7 lutego 1925 r.	178 080

Przyczyn tego z tak szybkim tempem wzrastającego bezrobocia szukać należy, jak to już wspomnieliśmy w kryzysie przemysłowym. Pozatem dodać tu należy następujące dalsze przyczyny: Stosunkowo za późne przejście rządu ze stadjum sanacji skarbu do uzdrowienia życia gospodarczego Polski i związane z tem błędy polityki gospodarczo-socjalnej polskiego rządu.

Za mały kładzie się nacisk na to, ażeby za pomocą **celowo** obmyślanych robót publicznych i komunalnych **jak: budowa** dróg żelaznych, bitych i wodnych, kanalizacja i elektryfikacja miast, wzmożenie ruchu budowlanego itd. itd. bezrobocie zredukować do zera.

Pod tym względem, trzeba tu przyznać z całą otwartością, mocno zgrzeszyły miasta i rząd, których inicjatywa na tem polu rozwijała się stale ale bardzo powoli.

W życiu gospodarczem stale się spóźniamy, dajemy się uprzedzać swoim sąsiadom. Jest to największe nieszczęście ogólne naszego narodu — ta ślamazarność, ten brak energji i szybkich twórczych czynów (lecz nie demagogiczno radykalnych).

Biorę przykłady.

Z uzdrowieniem skarbu państwa spóźniliśmy się przynajmniej o trzy lata. Wszystkie państwa, które przechodziły tą chorobę, jak Niemcy, Austrja, państwa Bałtyckie, a nawet Rosja wyprzedziły nas znacznie na polu uporządkowania stosunków walutowych. Okoliczność ta przyczynia się w znacznym stopniu do opóźnienia kuracja polskiej wytwórczości. Kredyty zagraniczne mogły były, gdyby sanacja skarbu nastąpiła już w roku 1921 a nie 1924, być wprzągnięte do warsztatów pracy polskiej wytwórczości już trzy lata temu wstecz.

Inne państwa jak Francja i Niemcy odbudowywują się z szaloną szybkością. Cyfry statystyczne, które już podawaliśmy w jednym z numerów „Gł. Pom.", dotyczące ruchu budowlanego Niemiec, wykazują, że takowe uprzedziły nas na tem polu. Niemcy przez stosunkowo bardzo krótki przeciąg czasu zdołały wybudować kilkaset tysięcy domów mieszkalnych. Dzięki czemu ilość bezrobotnych w tym kraju zmniejszyła się bardzo. W roku 1923 bezrobotnych Niemcy posiadały 1 304 000. W końcu r. 1924 zaledwie 251 000.

Stale się spóźniamy!

Na każdem polu dajemy się uprzedzać swym sąsiadom. Jest to fakt w życiu państwowem bardzo nie pożądany.

Czy mamy być kopciuszkiem, stojącym w ogonie szeregu państw gospodarczo silnie stojących?

Na to, ażeby uświadomić sobie znaczenie dostępu do morza i własnych portów i floty handlowej potrzebowaliśmy cztery lata.

Obecnie efekta polskiej polityki morskiej są tak nikłe, że śmiało możemy twierdzić o naszym wielkim spóźnieniu się i na tem polu.

Rosja bolszewicka, ta karykatura państwa pod względem budowy floty morskiej i handlowej wyprzedziła nas znacznie.

Również w dziedzinie postępu technicznego wleczemy się żółwim krokiem daleko w tyle za innemi państwami, np. w dziedzinie rozbudowy lotnictwa, radjo, przemysłu, obrony chmeicznej. Są to rzeczy bardzo smutne!

W dziedzinie przygotowania się do skutecznej obrony przeciw ewentualnym napadom wrogich nam sąsiadów nie możemy się przecież spóźniać. Wszak najmniejsze nawet uprzedzenia nas w sposobie prowadzenia wojny i w przemyśle wojennym mogą się przyczynić do utraty naszej niepodległości.

Oczywiście te wszystkie powyżej przytoczone fakta spóźnienia się mają swą podstawę w kryzysie gospodarczym, są niejako nadbudową tej od dłuższego czasu gnębiącej nas choroby.

Ze względu jednak na to, że sanacja skarbu nastąpiła o wiele za późno, kryzys gospodarczy przeciąga się w nieskończoność.

Kiedy zagranica Niemcy, Francja itd. zdołały w znacznym stopniu z pomocą obcego przeważnie amerykańskiego kapitału z powrotem odbudować swój przemysł, ulepszyć go technicznie najwzorowszymi wynalazkami, wprowadzić najnowsze metody pracy oparte na naukowej organizacji nasz przemysł utknął na martwym punkcie, przez okres inflacji nie tylko, że nie poszedł naprzód, ale jeszcze cofnął się wstecz wprowadzając w zdumienie cały świat swą prymitownością.

Obecnie wprawdzie pod grozą zupełnej ruiny i zniknięcia z horyzontu wytwórczości światowej, polski przemysł stara się dorównać przemysłowi zagranicznemu, jednakże to beznadziejni powolne tempo tego zbliżania się, kto wie czy nie jest jeszcze nadal cofaniem się w stecz.

Oto przyczyny **dlaczego zagadnienie socjalne w Polsce, którego wykładnikiem jest wzrost bezrobotnych, stale się zaognia. W każdych przeławach życia społeczno-gospodarczego wykazujemy znaczną rozbieżność w stosunku do zagranicy nie potrafimy dotrzymać kroku materjalnemu postępowi zagranicy wleczemy się za nimi ze zdumiewającą powolnością. Wszędzie stale się spóźniamy.**

Głos angielski o propagandzie pangermanistycznej w Gdańsku

Polityka senatu gdańskiego jest przeszkodą dla ekonomicznego rozwoju Polski i Gdańska.

Londyn, 12. 3. PAP. Specjalny korespondent „Morning Post" w Genewie zamieszcza w dzienniku tym obszerną korespondencję, poświęconą Gdańskowi. Publicista angielski stwierdza, że Gdańsk i Polska nie mogą współpracować ekonomicznie, ponieważ **działalność senatu gdańskiego ma charakter wybitnie polityczny. Cała jego działalność jest propagowaniem połączenia Prus Wschodnich z Rzeszą kosztem polskiego korytarza, wreszcie szerzeniem idei państwa gdańskiego.**

Szerząc propagandę pangermanistyczną, Niemcy korzystają z chwili, w której odbywa się dyskusja nad paktem gwarancyjnym aby podwoić swoją nacjonalistyczną akcję, na której czele kroczy Gdańsk.

Cały artykuł utrzymany jest w tonie bezstronnym i wybitnie przychylnym dla polityki polskiej w Gdańsku, przyczem ocenia nadzwyczaj sprawiedliwie sytuację w Gdańsku.

Rozbudowa portu w Gdyni.

Od maja znajdzie pracę w Gdyni poważna ilość bezrobotnych Pomorza.

Toruń, 12. 3. (AW). W sprawie rozbudowy portu w Gdyni, którą w myśl zawartej umowy ma być przeprowadzona w tempie przyspieszonym, dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że najpoważniejsze prace, a mianowicie budowy żelaznobetonowe nadbrzeża i roboty czerpane, zostaną rozpoczęto w chwili zupełnego ustąpienia mrozów. Do tej chwili podjęto szereg niezbędnych czynności przygotowawczych czy to technicznych, czy też w ramach dostarczenia odpowiednich maszyn, narzędzi itp. Pełne uruchomienie robót nastąpi najpóźniej w ciągu maja br. i od maja więc znajdzie pracę w Gdyni poważna ilość bezrobotnych Pomorza. Przyspieszenie robót przyczyni się do rozszerzenia pojemności portu i będzie korzystnym wynikiem umowy o przyspieszenie prac portowych.

Ósma rocznica obalenia caratu.

Moskwa, 12. 3. (Pat). Dzień dzisiejszy obchodzony jest uroczyście jako święto ludowe ósmej rocznicy obalenia caratu. Miasto ozdobione flagami, prasa zamieszcza szereg wspomnień historycznych, dotyczących tego momentu. Zapowiedziano liczne wiece.

Bunt w obronie religji przed agitacją komunistyczną.

Lwów, 12. 3. (Pat). Dzisiejsza „Gazeta Poranna" podaje w korespondencji z pogranicza sowieckiego wiadomość z Orenburga, że tamtejsza załoga wojskowa zbuntowała się w obronie religji przed agitacją komunistyczną.

Z komisyj sejmowych.

Komisja przemysłowo-handlowa.

Dyskusja nad wnioskami klubów Chrz. Dem., Chrz. Nar. i Z. L. N. w sprawie kryzysu w przemyśle i handlu. — Sprawozdanie min. Grabskiego i Kiedrona.

Warszawa 12. 3. (Pat). Komisja przemysłowo - handlowa przeprowadziła dyskusję nad wnioskiem klubów Chrz. Dem., Chrz. Nar. oraz Z. L. N. w sprawie krzyzysu w przemyśle i zastosowania środków zaradczych dla usunięcia zastoju w życiu gospodarczem.

Stanowisko rządu w tej sprawie przedstawił p. prezes Rady Ministrów p. **Grabski**, który wyjaśnił, że **rząd odbywa obecnie szereg konferencji o charakterze audiencji zbiorowej z przedstawicielami organizacji gospodarczych** (przemysłowych, handlowych, rolniczych, wielkiego i drobnego rolnictwa) w czasie których organizacje te przedstawiają na piśmie swoje krytyczne postulaty, które znów z kolei są przedmiotem systemaytcznego rozpatrywania w komitecie ekonomicznym ministrów. Stworzenie tymczasowego organu zbiorowej opinji w sprawach gospodarczych do czasu powołania do życia naczelnej izby gospodarczej, premier uważa za pożądane i stosunek rządu do tego projektu będzie najbardziej pozytywny.

Po wysłuchaniu tego oświadczenia premjera komisja przeprowadziła nad wnioskami szczegółową dyskusję w której wygłosił również swe expose p. minister przemysłu i handlu, stwierdzając, że **punktem ciężkości programu gospodarczego jest dzisiaj jaknajwięcej i jaknajtaniej produkować.** Program gospodarczy nie może być stworzony w postaci tez powziętych z góry, lec musi go stworyć samo życie. Następnie p. minister predstawił **dotychczasową działalność rządu zmierzającą do opanowania przesilenia gospodarczego.**

W rezultacie dyuskusji komisja uchwaliła następujące wnioski, które mają być przedstawione do uchwalenia plenum Sejmu:

1. Poleca się komisji przemysłowo - handlowej **zbadać** przyczyny obecnego kryzysu gospodarczego i **zaproponować** środki zaradcze, przyczem w tym celu komisja może **powołać** specjalną podkomisję,

2. **Wzywa się rząd:**

a) do przedłożenia Sejmowi w jaknajkrótszym **czasie** sprawozdania o stanie kryzysu oraz o **środkach zaradczych, które rząd uważa za wskazane zastosować wobec przesilenia gospodarczego,**

b) wzywa się rząd, aby przy użyciu **wszelkich środków, jakie rząd ma do rozporządzenia przeciwdziałał rosnącemu bezrobociu,** oraz aby wszystkie zebrane przez siebie materjały, dotyczące przesilenia gospodarczego łącznie z wnioskami, zmierzającymi do zaradzenia skutecznego przesileniu przedkładał komisji przemysłowo - handlowej,

c) aby zgodnie z art. 68 Konstytucji wobec niemożności natychmiastowego **powołania do życia naczelnej izby gospodarczej**, w ciągu miesiąca wniósł do Sejmu projekt ustawy o utworzeniu tymczasowej naczelnej izby gospodarczej z atrybucjami, przewidzianymi w art. 68 konstytucji.

Komisja budżetowa.

Uposażenie urzędników. — Wydatki personalne budżetu.

Warszawa, 12. 3. (Pat). Dziś popołudniu z inicjatywy prezesa komisji budżetowej pos. Zdziechowskiego (ZLN). odbyło się zebranie referentów poszczególnych działów budżetu przedstawicieli wszystkich Ministerstw oraz Najwyższej Izby Kontroli Państwa, w którem wziął udział również komisarz oszczędnościowy. Na porządku dziennym tego zebrania były dwie kwestje:

1. wyjaśnienie różnic między etatami urzędniczymi które preliminowane są w budżecie, a etatami w chwili obecnej faktycznie obsadzonymi,

2. wyjaśnienie personalnych wydatków budżetu, obejmującego wydatki rzeczowe.

W dyskusji wyjaśniono, że rzeczywiście między etatami, preliminowanymi a faktycznie obsadzonymi są w niektórych Ministerstwach różnice dość znaczne, których wymiary jednak nie dają się ściśle ustalić. W wyniku dyskusji generalny referent pos. Zdziechowski podał do wiadomości przedstawicieli wszytkich Ministerstw, że **aczkolwiek istnieje teoretyczna konieczność podniesienia sum preliminowanych w budżecie na uposażenia urzędników o mniej więcej 9 procent i to w związku z przystosowaniem budżetu do zwiększonej mnożnej (preliminarz był układany przy mnożnej 38 gr. za punkt), to jednak referent generalny budżetu nie zamierza sum tych podnosić,** a to dlatego, iż uważa, że ta 9-procentowa podwyżka winna być znaleziona przez uwzględnienie oszczędności, wynikających z etatów nieobsadzonych oraz z bezwzględnego stosowania w roku 1925 dalszych oszczędności i redukcji personalnej.

Referent zaproponował Ministerstwom, aby w ciągu tygodnia uzasdniły, że nie będą miały oszczędności z tytułu nieobsadzonych etatów lub z tytułu dalszych redukcji, jeżeli zaś w ciągu tygodnia takiego oświadczenia nie zgłoszą, to generalny referent nie będzie się czuł uprawnionym do uwzględnienia podwyżek z tytułu podniesienia mnożnej. W ten sposób załatwiono pierwszy punkt.

W sprawie wyjaśnień, jakie wydatki personalne są pokrywane z paragrafów budżetu, obejmującego wydatki rzeczowe, postanowiono, że Ministerstwa będą musiały nadesłać w ciągu tygodnia na ręce generalnego referenta dokładne dane co do wysokości wydatków personalnych, zawartych w poszczególnych paragrafach budżetu, a nie dotyczących uposażeń urzędników państwowych. Odpowiednie kwestionariusze opracowane będą przez departament budżetowy Ministerstwa Skarbu, nadzwyczajny komisarjat oszczędnościowy i Najwyższą Izbę Kontroli. Zamykając obrady przewodniczący p. Zdziechowski zaznaczył, że raz jeszcze stwierdzić może, iż zarówno rząd, jak i Sejm dążą zgodnie do rozwiązania zagadnienia równowagi budżetowej.

Olbrzymi pożar na lotnisku pod Krakowem.

Ofiarą płomieni padł jeden hangar z 6-cioma samolotami.

Wczoraj popoludniu zaalarmowana została krakowska straż pożarna, wiadomością o pożarze lotniska w Rakowicach pod Krakowem.

W chwili zaalarmowania straży — pożar przybrał takie rozmiary, że płomienie były widoczne już z daleka.

Przybyła straż zastała środkowy hangar w płomieniach, tak, że atakując pożar dwoma linjami wodnemi z pompy motorowej — musiano równocześnie chronić dwa sąsiednie budynki, z których w jednym znajdowała się amunicja, w drugim zaś łatwo palne materjały.

Dzięki sprawności straży ogniowej pożar w ciągu kilkunastu minut został zlokalizowany — a następnie w ciągu jednej godziny został ugaszony.

W akcji ratunkowej dał się odczuć brak wody, tak, że straż pożarna czerpała wodę ze swej beczki automobilowej — a po wyczerpaniu tejże zmuszona była ciągnąć wodę z dołów kloacznych.

Pastwą płomieni padł środkowy hangar, a więc tylko ten, który straż zastała już w płomieniach.

Przyczyna pożaru narazie nie znana, w każdym razie w najbliższych dniach zostanie wyświetlona, gdyż władze wojskowe wszczęły odrazu energiczne śledztwo.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Sobota 14 marca Zachariasza b.
Wschód słońca 6 20 zachód 6 0
Wschód księżyca 10 45 zachód 8 18

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L. w Grudziądzu jest otwarta:**

W Muzeum (ul. Lipowa nr 28 I ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7. Dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Na Chełmińskiem przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od 4—5.

W Małym Tarpnie w niedzielę i święta po nabożeństwie.

—** **Muzeum** (ul. Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty od godz 12—2, w niedziele i święta od godz 11—2.

—** **Z Teatru Miejskiego.** Wczorajsze przedstawienie „Orlęcia" ściągnęło znacznie większą liczbę słuchaczy, którzy zachwycali się wspaniałą wystawą i poprawną grą artystów, wyrażając swoje zadowolenie hucznemi oklaskami.

Dziś „ORLĘ" po raz trzeci. Ceny o 50 procent zniżone.

Jutro premjera operetkowa — będzie nią opera-buffo Straussa p. t.: „BARON CYGAŃSKI". Oprócz niektórych osób z zespołu poprzedniej dyrekcji zaprezentują się świeżo pozyskani artyści w osobach: p. A. Grabowskiej, oraz pp. Piotra Kozłowskiego (wodewilisty) i p. K. Fabianiego, baletmistrza. Operetkę przygotował z dużym nakładem pracy p. Antoni Miler.

Młodzież szkolna jutro o godz. 3-ej popołudniu będzie mogła zachwycać się podniosłym utworem Rostanda pod tyt.: „ORLĘ", a milusińscy nasi w niedzielę o godz. 2 popol. bawić się „KOPCIUSZKIEM". Ruchliwa dyrekcja pamięta o wszystkich.

—** **Wygrane losy.** Dowiadujemy się, iż spis numerów wygranych losów pierwszej Loterji Fantowej na Skarb Państaw przejrzeć można w godzinach urzędowych w Banku Polskim.

—** **Liga Przeciwalkoholowa** jak się dowiadujemy, ma ona odbyć dziś o godz. 6-ej w Ratuszu zebranie organizacyjne.

Zdaje się atoli, że inicjatorzy przeoczyli, że o 6-ej odbędzie się na ratuszu walne zebranie Krajoznawców. Zatem w organizacji dzisiejszej zebrania leży błąd.

I jeszcze jeden błąd. Wogóle organizatorzy tak pożytecznej myśli zdaje się, nie doceniają znaczenia pracy w walce z alkoholizmem gdyż nie uważali za wskazane zaprosić redakcję pisma naszego, która tak walnie współdziałała przy organizowaniu wystawy.

—** **Zginął chłopak.** Dnia 5. marca opuścił dom rodzicielski Stanisław Nowicki (Chełmińska 90) urodzony 23 września 1908 we Wąbrzeźnie, i dotąd nie wrócił. — Opis osoby: 1,65 m. wysoki, włosy blond, w górę czesane, twarz pociągła, zęby zdrowe. Ubranie: spodnie siwe, z materjału wojskowego niemieckiego; szal jedwabny w prążki brunatne i białe.

—** **Zjawiska spirytystyczne.** W niedzielę dnia 15 bm. o godz. ½6 popol. odbędzie się w auli gimnazjum klasycznego długi odczyt T. C. L. na temat „Zjawiska spirytystyczne". Prelegent omówi kwestje: Jak powstał spirytyzm? Czy umarli wracają? Co dzieje się na seansach spirytystycznych? Co sądzić o zjawiskach spirytystycznych i fotografjach duchów? etc.

—** **O Bank Dyskontowy.** Z miarodajnych sfer bankowych dowiadujemy się, że Bank Dyskontowy w Bydgoszczy który w ostatnich czasach znalazł w pewnych trudnościach gotówkowych z powodu rozmieszczenia znacznych zasobów w szerokiej akcji kredytowej dla poparcia drobnego przemysłu i kupiectwa polskiego na Pomorzu, jakoteż uwięzienia części majątku w kilkunastu nieruchomościach, nabytych dla swych Oddziałów, otrzymał ze strony jednej z najpoważniejszych instytucji w kraju znaczniejszą pomoc tak gotówkową, jak i organizacyjną. Nadzwyczajne Walne Zebranie akcjonarjuszy Banku Dyskontowego, które się odbędzie w najbliższym czasie zadecyduje, czy instytucję tę tak zasłużoną na Pomorzu, utrzymać nadal jako spółkę akcyjną, czy też przy pomocy Banku Gospodarstwa Krajowego, który pomoc tę przyrzekł, zmienić na Spółdzielczą instytucję kredytową.

—** **Posiedzenie Zarządu Koła Rodzicielskiego gimnazjum żeńskiego w Grudziądzu.** Na posiedzeniu odbytem dnia 9-go marca br. pod przewodnictwem p. Ruchniewiczowej poruszyli dyrektor p. Zassowski kwestję nauki tańców i dożywianie uczennic niezamożnych rodziców i dochodzących do Zakładu z poza Grudziądza, zaś dyrektor p. Poszwiński kwestję udziału młodzieży w przedstaw. teatralnych. Naukę tańców chce udzielać p. Rożyńska w Tivoli, gdyż dyrekcja Zakładu ze względów zasdniczych auli na ten cel udzielić nie może. Chodzi o objęcie opieki nad młodzieżą podczas nauki tańców przez Koło rodzicielskie. Zarząd oświadczył się przeciw temu, a to ze względu na publiczny lokal, w którym mają się odbywać lekcje tańców, postanawiając kwestję tę pozostawić inicjatywie prywatnej rodziców.

Młodzież szkolna uczęszcza niejednokrotnie na takie przedstawienia, które powinny jej być niedostępne. Zarząd uprasza dyrektora Zassowskiego, by kwestję tę uregulował w porozumieniu z dyrektorami innych zakładów miejscowych, oraz komisją teatralną.

W zakładzie znajduje się w 4-ch niższych klasach 40 dziewczynek, których stan zdrowia wymaga bezwzględnego dożywiania. W tem 30 dziewczynek ma rodziców niezamożnych nie mogących łożyć na ten cel. 10 zaś takich, które mieszkają poza obrębem Grudziądza, a którym ze względu na odległość powrót do domu późną porą, koniecznem jest dostarczyć ciepłej strawy w godzinach szkolnych za zapłatą.

Dożywienie polegać będzie w dostarczeniu dzieciom w czasie wielkiej pauzy kubka gorącego kakao. Wedle dokonanych kalkulacji potrzeba na ten cel miesięcznie około 200 złotych. Zarząd Koła rodzicielskiego, w skład którego wchodzi na 550 uczennic jedynie 180 członków, rozporządza miesięcznie gotówką 180 do 200 złotych, nie jest zatem w stanie bez uszczerbku innych swych zadań oddać całego tego funduszu na koszta dożywiania.

Celem osiągnięcia opinji ogółu rodziców dziewczynek uczęszczających do zakładu, zastanowienia się nad sposobem pokrycia kosztów, zorganizowania tej akcji i rozciągnięcia nad nią kontroli, postanowił Zarząd Koła zwołać ogólny wiec rodzicielski na 16-go marca 1925 r. godzinę 5-tą popołudniu w auli gimnazjum żeńskiego. O liczny udział w niem Zarząd uprasza.

—** **Walne zebranie Związku Handlowców** w Grudziądzu. Przy bardzo licznym udziale członków i sympatyków odbyło się wczoraj wieczorem w Hotelu Centralnym doroczne walne zebranie Związku Handlowców.

Zebranie zagaił prezes kol. Trepkowski, stwierdzając, że nareszcie po kilkakrotnym nawoływaniu część handlowców zrozumiała, że Związek ten w Grudziądzu istnieć musi. Niestety nie wszyscy zrozumieją tej konieczności.

Po przeczytaniu porządku obrad wybrano przez aklamację prezydjum w skład którego weszli kol. kol. Dłużewski, Kaszubowski, Łukasiewicz i Tomaszewski. Kol. Dłużewski jako przewodniczący ściśle przestrzegając porządek obrad, przeszedł do następnego punktu, do wyboru nowego Zarządu. Wybór nowego zarządu odbył się prócz bibljotekarza, przez aklamację. Nowy zarząd składa się z następujących osób: Kol. kol. Trepkowski prezes, Dłużewski wiceprezes, Kaszubowski sekretarz, Wyrwiński zast. sekretarza, Kubiak skarbnik, Nowak bibljotekarz, Tomaszewski i Witulski komisja rewizyjna, Maćkowski jako delegat do Poznania.

W wolnych głosach przemawiali jeszcze kol. Trepkowski, Dłużewski, Kaszubowski, Rzendkowski i inni. Związek Handlowców istnieje w każdym mieście, musi zatem i istnieć w Grudziądzu. Niech nareszcie wszyscy zrozumieją, że każdy handlowiec musi się organizować. Organizacją tą jst Związek Handlowców. Następnie omawiano jeszcze sprawę zebrań i lokalu, na czem dyskusję zamknięto. Zebranie zakończono o godz. 10.45 hasłem „Cześć Kupiectwu"! Cześć zorganizowanym Handlowcom!

—** **Kronika policyjna.** W dniu wczorajszym aresztowano ogółem cztery osoby : to trzy kobiety chore wenerycznie i jedną za przekroczenia policyjne.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Polskie Tow. Właścicieli Nieruchomości.** Zebranie Tow. odbędzie się w piątek dnia 13-go bm. o godz. 7 i pół wieczorem na sali hotelu „Pod Złotym Lwem". Przemawiać będzie pos. Sołtysiak w sprawie podatku od komornego i pożyczek dla właścicieli nieruchomości. O liczny udział prosi
(1069) ZARZĄD.

—(rt) **Sekretarjat Narodowej Organizacji Kobiet** zawiadamia, że zarząd wybrany na dorocznem posiedzeniu dnia 27-go lutego utworzył się następująco: Przewodnicząca p Korwin-Piotrowska, wiceprzewodnicząca p. Wacławowa Korzeniewska, p. Wielobycka, sekretarka p. Zakrzewska, zast. sekret. p. Majowa, skarbniczka p. Marchlewska, zast. skarbn. p. Wład. Kulerska, ławniczki pp. Karolewiczowa, Kulpińska Markiewiczowa, Przyborska, Rudowska. Przewodniczące wydziałów: finasowego: p. Sztejnerowa, Współpracy z młodzieżą: p. Majowa, Ekonomicznego: p. Barnowska, Kulturalno-towarz.: p. Wielobycka, Komisja rewizyjna: pp. Krzywińska, Sipajllowa, i Żyborska. (1271) **Zarząd N. O. K.**

—(rt) **Zarząd Konferencji Pań Miłosierdzia przypomina paniom, chcącym brać udział w rekolekcjach, żeby się zawczasu zgłaszały po kartki legitymacyjne do p. Brendlowej,** Rynek 9. — Przy tej sposobności donosi się, że rekolekcje rozpoczną się w środę dnia 18-go bm. o godz. 5-ej popoł. w kapliczce przy ulicy Rybackiej. (1269). **Zarząd.**

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Pamiątka historyczna w rękach bandyty).** Urząd śledczy w Toruniu zawiadomił policję warszawską, że jest w posiadaniu oryginalnego dokumentu nominacyjnego na nazwisko porucznika Felicjana hr. Fredry z r. 1809, podpisanego przez ówczesnego ministra wojny, ks. Józefa Poniatowskiego i pragnąłby dokument ten zwrócić prawemu właścicielowi. Z doniesień toruńskiego urzędu śledczego okazuje się, że dokument powyższy policja znalazła podczas rewizji w mieszkaniu sprawcy napadu rabunkowego, zdegradowanego porucznika Augusta Ziółkowskiego, którego poszukiwano.

—** **POMYJE. (Zodzieje gęsi).** Niewyśledzeni sprawcy skradli w nocy na 3 bm. p. Eichholzowi dwie gęsi. Wogóle w ostatnich czasach szerzą się w zastraszający sposób kradzieże drobiu.

—** **CHOJNICE. (Zemsta).** Z zemsty podpalono w pobliskiej wsi Szl. Nowacerkiew w majątku p. Lewandowskiego młóckarnię, która nieomal doszczętnie spłonęła.

STEFANJA ADWENTOWSKA.

SYN.

Powieść. 39

Śnieg czysty, świeżo spadły w nocy, lśnił w słońcu, od strony stodoły zawiany pyłem perłowym od młocarni. Z daleka już słychać było monotonny klekot i podniesione głosy. Chmury wróbli skakały przed stajnią na rozsypanym śniegu obroku. Z otwartych drzwi stajni szedł ciepły zapach i ciche parskanie wypoczywających teraz koni.

W przejściu od drobiu do mleczarni rzekł Zbigniew:

— Pod względem gospodarstwa niewielką będziesz miał z żony pociechę.

Leon aż się żachnął.

— A bójżesz się Boga, co ty pleciesz? A cóż jabym robił z taką żoną, któraby cały dzień siedziała w kurniku lub w mleczarni a potem przyszła na pieszczoty pachnąca serem albo kurami. Dziękuję za wątpliwą przyjemność. Brr... aż mi się słabo zrobiło!

— Chwała Bogu, toście się dobrali. —

Obiad, chociaż w towarzystwie pań, zjedli w bardzo przyśpieszonem tempie, ponieważ stary Jakub nie dosłyszał rozkazu i podał sanki o całą godzinę zawcześnie. Kazano mu czekać, ale Jakub czekać nie lubił i tak długo objeżdżał naokoło zasypanego śniegiem gazonu i dzwonił tak alarmująco, że litując się nad starym i ze względu na wzrastający mróz wsiedli prędzej i pojechali.

Jakub był to stangret nie dzisiejszy i konie znały jego żelazną rękę. Szły jak w tańcu. Parskając i wyrzucając stromemi głowami wypadły z parkowej alei na szosę. Tutaj sanna ubita była jak stół, równa, gdyż śnieg padał przez kilka dni prawie bez wiatru.

Lekkie sanki mknęły po szosie, rwane przez gorące, młode konie, strojne w dzwonki i okryte siatką. Śmiech dzwonków niosło echo po śnieżnych, równych polach, po których słońce rozsiało miljardy drżących tęczowych brylantów.

Zbigniew, starając się zobaczyć, ile słomy zostało jeszcze w rozebranych stertach, przysłonił oczy ręką, wreszcie rzekł:

— Aż oczy bolą, taki blask.

Czartyński milczał i rozglądał się po śnieżnej dali, lśniącej w oczach rojami drgających świetlików. Łkający chichot dzwonków opierał się dwoma kolistemi skrzydłami na krańcach horyzontu.

Rozświegotani dzwonkami i pełni jeszcze słonecznego, jakby odświętnego blasku wpadli w ciasne uliczki żydowskiego przedmieścia i budząc zdziwienie, zaciekawienie i wrzaskliwą rozmowę, pędzili dalej, do miasta.

Mijając szalonym pędem zahukane dorożkarskie konie, przelecieli kilka ulic, wreszcie z Placu Saskiego zajechali przed bramę na ulicy Czystej.

Zbigniew wysiadł z sanek i wydał Jakubowi polecenie, kiedy ma po niego zajechać. Z Czartyńskim umówili się, że koło siódmej Zbigniew zajedzie do Leona na Nowogrodzką, aby się przebrać u niego na wieczór i razem pojadą do Resursy na spotkanie pań.

Jakub zebrał lejce i Czartyński poprawiając się na siedzeniu, odjechał.

Zbigniew tymczasem w kilku skokach wpadł na pierwsze piętro po szerokich marmurowych schodach i nerwowo zadzwonił do drzwi, na których widniała tabliczka metalowa z napisem: Brzyscy.

Otworzyła mu nowa jakaś elegancka subretka i wpuściła do obszernego przedpokoju.

Zapytał, czy jest pani w domu i czy przyjmuje, dziewczyna zaś w odpowiedzi zapytała o nazwisko; lecz zanim zdążył wyjąć bilet wizytowy, do przedpokoju wbiegła żywo młoda kobieta z serwetą w ręku.

— Zbyszku! Jak się masz, drogi chłopcze? Dla ciebie pani zawsze w domu i zawsze się cieszy, jak cię widzi. Chodź, chodź dalej, tu chłodno w przedpokoju.

Ciągnęła go za sobą do jadalni, gdzie przed chwilą kończyła obiad. Zbigniew nie zdążył jeszcze słowa przemówić, tylko obserwował ją z zachwytem.

Była to w całem znaczeniu wyrazu śliczna kobieta. Drobna, trochę nawet może za szczupła, o ślicznej karnacji rudawa szatynka. Oczy ciemno-orzechowe o szalonym temperamencie lśniły ciągłą zmianą kolorów i cieni. Drobne, lecz wydatne usta i rasowy nosek z cienkiemi nozdrzami miały wyraz swawoli, inteligencji i pełni życia.

Posadziła Zbigniewa naprzeciwko siebie i kończyła obiad. Mówiła dużo i szybko, wiele rzeczy obojętnych, codziennych, widocznie unikała drażliwego tematu w obecności pokojówki. Wreszcie po skończonym obiedzie na który Zbigniew nie dał się namówić, kazała do gabinetu przenieść czarną kawę i ciasta, wtuliła się w głęboki fotel bujający i nagle umilkła. Zbigniew zauważył że chwilę starała się opanować wzburzenie, potem [illegible] wając się szybko z fotelu, zawołała prawie głośno:

— Uciekłam od męża, wiesz już zapewne!

Zbigniew nie potrafił opanować zdziwienia.

— Uciekłaś?

— A tak, uciekłam, bo mnie zamknął [illegible] starej oficynie, rozumiesz, zamknął mnie! Nie pozwalał mi się widywać z Iruśką, a teraz mała miała anginę i to mnie nie puścił do niej; mówił, że się boi, żebym ja się nie zaraziła od niej anginą, a ona odemnie... trądem! I za co to? za to, że jeździłam codzień konno na szpacer sama, bo on nie może z tym wiecznym reumatyzmem.

Biskupi anglikańscy przeciw dekoltom.

Protest przeciwko irytującym dekoltom. — List pasterski przeciwko modnym tańcom.

Za przykładem włoskich biskupów, którzy rozpoczęli walkę ze zbyt głębokimi dekoltami pań i modnemi tańcami, poszli dostojnicy kościoła anglikańskiego.

Jeden z londyńskich dzienników, pozostających w bliskim kontakcie z sferami kościelnemi, zapewnia, że biskupi porozumieli się z pewną grupą polityków i zamierzają przy ich pomocy przeprowadzić odpowiednie ustawy, któreby skłoniły panie do zużywania nieco większej ilości materji na toalety. Naiwni są to jednak ludzie, którzy mniemają, że moda damska zechce się ugiąć wobec ustaw parlamentarnych.

Biskup Yorku pierwszy podniósł protest przeciwko irytującym dekoltom. Przed dwudziestu laty — oświadczył biskup w kazaniu pełnem gromów — byłoby to poprostu niemożliwem, aby dama z towarzystwa ukazała się mężczyznom w takiej tualecie, jakie się obecnie nosi. Kazanie biskupa było punktem wyjścia dla dyskusji w tej kwestji. Niektóre odłamy prasy zaprotestowały przeciwko umoralniającej akcji biskupa Yorka. Nawet w kołach duchownych znalazły się osobistości bardziej modernistyczne i wolnomyślnie usposobione. Wysuwało argument, że przecież są kraje, w których kobiety chodzą nago, co jednak nie jest równoznacznem wcale z upadkiem moralności. Zwolennicy biskupa Yorku i jego kampanji nie pozostali dłużnymi w odpowiedzi.

To nie dekolt modnych toalet obraża wrodzone poczucie wstydliwości człowieka, ale sposób w jaki się te toalety nosi. Kobiety współczesne nietylko zużywają jak najmniej materji na ubranie, ale prezentują dekolty w prowokujący sposób. Anglikańskie duchowieństwo ma sprzymierzeńców w katolickich księżach w Anglji. Biskup z Derry wydał list przeciwko modnym tańcom. Zwrócił się on do wszystkich po chrześcijańsku myślących mężczyzn swojej djecezji, żądając aby swym córkom i żonom zabronili noszenia modnych dekoltów oraz tańczenia foxtrotta i shimmi.

Biskup daje w swoim liście pasterskim krótki list historyczny tych nieskromnych mód, zaznaczając, że pochodzą one z paryskiego półświatka. Dawniej damy z półświatka starały się naśladować w stroju panie z towarzystwa. Obecnie dzieje się przeciwnie: kobiety z towarzystwa koniecznie chcą wyglądać jak kokoty. W podobnym sensie przemawiali inni biskupi w Anglji, stawiając wiernym przed oczy fatalne działanie obecnej mody i nowoczesnych tańców.

—

—** **GNIEWOWO. (Kradzież).** Dnia 19 lutego skradziono z zaplombowanego wagonu na stacji kolejowej w Gniewowie 3 worki pszenicy. Wysłany natychmiast na miejsce posterunkowy Banaszak odnalazł skradzioną pszenicę ukrytą w stogu słomy na polu. Dochodzenia ustaliły, że kradzieży dopuścili się: Zawadzki Antoni, Kaszuba Józef, Ciszak Jan i Boliński Franciszek, wszyscy z Gniewowa. U głównego sprawcy Zawadzkiego znaleziono rewolwer nabity oraz obcążki, któremi oderwał plombę z wagonu. Wszystkich a-

—** **PELPLIN. (Wypadek samochodowy.)** Nieszczęśliwy wypadek z samochodem zdarzył się w nocy na czwartek, 5 bm. na szosie pomiędzy W. Walichnowami a Dużym Garcem. Gdy handlarz bydła p. Orłowski wracał razem z mistrzem rzeźnickim p. Michną do domu, ster samochodu nagle się popsuł skutkiem czego samochód uderzył o poręcz mostu i wpadł do rowu, przewracając się kołami do góry. P. Michna i szofer zdążyli jeszcze na czas wyskoczyć z samochodu i wyszli bez szwanku; p. Orłowski został przez samochód przygnieciony i odniósł dotkliwe obrażenia. Zdołano go wydobyć z pod samochodu dopiero po uzyskaniu pomocy z Garca i odstawiono powozem do domu. Samochód został bardzo uszkodzony. Podobno ster był poprzednio uszkodzony i tylko pobieżnie drutem naprawiony, mimo to jechano bardzo szybko

—** **ŻARNOWIEC. (Echa kradzieży w skarbcu).** W sprawie kradzieży pereł ze skarbca w Żarnowcu, popełnionej przez zakrystjana Jednachowskiego oznajmił ks. prob. Reich, że rewizje rzeczy wartościowych, przechowywanych w skarbcu odbywały się od czasu do czasu. Ostatnia taka rewizja ścisła odbyła się w jesieni zeszłego roku. Braku czegokolwiek wtedy nie zauważono, kradzież dlatego zdaniem ks. Reicha musiała być popełniona w ostatnim czasie. Szczegóły zebrane przez policję, dowodzą jednak, że kradzież uprawiano od wielu lat.

Z całej Polski.

—* **BYDGOSZCZ. (Otwarcie wystawy przeciwgazowej).** W niedzielę nastąpiło tu w sali Resursy Kupieckiej otwarcie wystawy przeciwgazowej, którego dokonał inżynier Steccewicz, poczem zabrał głos generał Thomee, wykazując doniosłość walki powietrznej. Dr. Potocki z LOPP wskazał na stosunek Ligi do Tow. walki przeciwgazowej, dowodząc, iż te dwa towarzystwa winni się łączyć i wspólnie działać. Podczas ceremonji otwarcia wojskowa orkiestra odegrała „Rotę" oraz szereg innych pieśni.

—* **BYDGOSZCZ. (Śmierć przy pracy).** W sobotę przed południem w tutejszych warsztatach kolejowych kierownik oddziału maszyn parowych August Suchy został pochwycony przez pas transmisyjny i odrzucony tak nieszczęśliwie o ścianę, iż skutkiem gwałtownego uderzenia o nią poniósł śmierć na miejscu. Świadków tragicznego wypadku niestety nie było. Kiedy spostrzeżono katastrofę, Suchy już nie żył. Zmarły osierocił żonę i 1 dziecko.

—* **KOZIKI. (Napad bandycki).** Dnia 8-go bm. we wsi Koziki, w pow. wilejskim, 3 klm. od granicy, kilku bandytów uzbrojonych w karabiny i rewolwery dokonało napadu na rolnika Michała Madela, zabierając mu 2 konie. Jak się okazało, bandyci byli doskonale obeznani z terenem, gdyż przed napadem przerwali połączenie telefoniczne do pobliskiego Dowództwa Oddziału K. O. P. Wykorzystując bliskość granicy bandyci zbiegli.

—* **POZNAŃ. (Zaginęli bez śladu).** Swego czasu zaginął bez śladu — jak o tem pisaliśmy — znany w Poznaniu fabrykant mebli Mańczak, a już znowu donoszą o nowym podobnym wypadku. Oto zginął bez śladu 23-letni student Leon Kustos, pochodzący z Górnego Śląska. Powiedział on, że idzie do kapieli przy bramie dębińskiej. Z tą chwilą znikł bez śladu. W następnym dniu znaleziono jego płaszcz gumowy i mapę do akt. Władze i ludność są tymi wypadkami bardzo zaniepokojone, bo zachodzi możliwość, że odnośne dwie osoby stały się ofiarami zbrodni.

—* **KATOWICE. (Ciekawe zajście w lecznicy).** Onegdaj w lecznicy Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach zdarzył się ciekawy wypadek. Oto policja znalazła w lesie leżącego bez przytomności jakiegoś nieznanego nazwiska człowieka. Odwieziono go do lecznicy, gdzie przez kilka dni nie odzyskał przytomności. Po paru dniach przybył do szpitala jakiś drugi mężczyzna i zapytał się, czy nie przywieziono do lecznicy nieboszczyka. Przyprowadzony do łóżka chorego, zbladł i chciał uciekać. Na to chory zaczął krzyczeć: Morderca, morderca! W rezultacie aresztowano obu, gdyż się przekonano że obydwaj są znanymi bandytami.

—* **LIPNO. (Radjo-telefon).** Technik miejscowego starostwa p. Korwacki założył we własnem mieszkaniu radjotelefon, podobny aparat posiada również nadleśnictwo w Skępem, z którego korzystają tamtejsi mieszkańcy.

—* **RYBNIK. (Morderstwo w pociągu).** W pociągu Katowice—Rybnik, pomiędzy Mikołowem a Orzeszem, w przedziale 3 klasy, zamordowano mężczyznę przez uderzenie w głowę, prawdopodobnie siekierą. Nieszczęśliwy zmarł na miejscu. Trupa wyładowano z pociągu na dworcu kolejowym w Orzeszu. Według śladów morderstwo popełniono w celu ograbienia nieszczęśliwego, którym jest młody mężczyzna o nieznanym nazwisku. Moderca zbiegł w niewiadomym kierunku.

—* **ŁÓDŹ. (W sprawie aresztowania komunistów w Łodzi.)** W związku z aresztowaniem w dniu 5 bm. 145 komunistów w Związku Pracowników Igły w Łodzi, informują nas, że śledztwo przeciw aresztowanym zostało już ukończone. Obecnie materjał dowodowy wręczono prokuratorowi dla spraw szczególnej wagi, któremu dodano do pomocy czterech prokuratorów. Dotychczas żadnego z aresztowanych nie zwolniono.

—* **JANOWO LUBELSKIE. (Kurs pracy oświatowej).** Kurs pracy oświatowej pozaszkolnej, mający na celu przygotowanie inteligencji polskiej do pracy oświatowej wśród dorastających i dorosłych obywateli, odbył się w Janowie Lubelskim w dniach 6, 7 i 8 marca br. zorganizowany przez Janowskie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej. Wykładów, prowadzonych przez dyrektora P. M. S. p. Józefa Stemlera z Warszawy i p. Kazimierę Rosinkiewiczównę z Koła Młodych Ziemianek, — słuchało 231 osób w charakterze stałych słuchaczów. Wykładów z zakresu teorji i praktyki pracy oświatowej pozaszkolnej słuchano z wielkim zainteresowaniem, a pożytek z Kursu stwierdzili w imieniu słuchaczów w serdecznych przemówieniach przy zakończeniu kursu pp. Watchałowski z Urzędowa i Rejent Sotowski z Janowa. Wyrazem zrozumienia, znaczenia i potrzeby planowej pracy oświatowej pozaszkolnej są deklaracje złożone przez słuchaczów Kursu, zobowiązujące do bezinteresownego prowadzenia tej pracy w rozmaitych formach: 31 osób zobowiązało się prowadzić Kursy dla starszych, 20 osób podpisało deklarację zobowiązującą do organizowania Czwórek Oświatowych i 14 osób zgłosiło przystąpienie do Sekcji Prelegentów P. M. S.

—** **WARSZAWA. (Napad bandytów).** Przed kilku dniami do mieszkania pewnego jubilera przy placu Grzybowskim 7, wtargnęło 3 uzbrojonych bandytów. Zamknąwszy w piwnicy służącą, sami rozbili kasę ogniotrwałą, z której zabrali 800 dolarów oraz 12 tuzinów kolczyków z brylantami. Bandytów nie schwytano.

(Żydzi jadą do Palestyny). Z dworca Wschodniego przed kilku dniami wieczorem odchodził pociąg specjalny, wiozący 500 emigrantów i emigrantek żydów, jadących przez Lwów, Czerniowce, Rumunję do Palestyny. Od wczesnego rana odprowadzający emigrantów wykupili na dworcu wszystkie, literalnie, bilety peronowe, gdy ich zabrakło, poczęli nabywać bilety do Otwocka a gdy na dworcu poczęły kasy odmawiać sprzedaży, tłumy obległy miejską kasę biletową. Ogółem sprzedano z górą 5000 biletów.

Już na dwie czy trzy godziny przed odejściem pociągu zajeżdżały przed dworzec wykwintne limuzyny, powozy, dorożki i wreszcie przepełnione wagony tramwajowe. Doskonałą ilustracją gwaru, jaki panował na dworcu, będzie fakt wezwania policji wszelkiego autoramentu dla utrzymania porządku. Lecz i to niewiele pomogło. Tłumy nie mogły się pomieścić na peronie, wobec czego przed dworcem stało około 2—3 tysięcy osób. Wielkim pochodem tłumy rozeszły się z dworca.

—* **WARSZAWA. (Pożar w cerkwi.)** W cerkwi prawosławnej przy ul. Marcelińskiej powstał w piątek pożar. Spłonęła drewniana ściana za głównym ołtarzem. Straż pożarna stłumiła ogień.

—* **KRAKÓW. (Szkoła proroków.)** Jak informują pisma krakowskie przybyli do Krakowa wysłannicy sekty „badaczy pisma św." i założyli tu t. zw. „szkołę proroków". Przewódcy tej szkoły zabiegają o to, aby pozyskać uczniów na półroczne studja a którzyby później zakładali sekty prowincjonalne „badaczy pisma świętego"

Z ruchu harcerskiego.

— **KRASNOLUDKI.** Krasnoludki są to małe skautki w wieku od lat 8—11. Uczą się być użytecznym i wesołym ludkiem i robić dobrze w swoim zakresie. Tworzą zastępy (godła biorą od rozmaitych leśnych i polnych duchów: gnomy, elfy, nimfy itd.) i drużyny pod kierunkiem starszych drużynowych t. zw. „Brunatnych Sów" i ich przybocznych „Płowych Sów". Mają swoje stopnie i sprawności, noszą mundur i składają przyrzeczenia (na wielki muchomor, który zastępuje miejsce sztandaru). Spełniają codzień przyjacielską usługę, uczą się różnych pożytecznych rzeczy, śpiewają, bawią się i słuchają bajek. Próby ich obejmują znajomość sztandaru hymnu narodowego, alfabetu Morse'a, 8 punktów kompasu, 8 węzłów, umiejętność opatrzenia skaleczonego palca i stłuczonego kolana, nakrywania do stołu i mycia naczyń, rozpalenia ognia i ugotowania herbaty i puddingu, robienia najprostszych robót włóczkowych, grania w piłkę, toczenia kółka i skakania na jednej nodze. W końcu mają znać najprostsze ćwiczenia fizyczne i najelementarniejsze zasady hygieny. Tego wszystkiego uczą się potrochu wśród gier i zabaw. Nie mają naturalnie obozów, ale wyjeżdżają razem na wieś, na kolonje w domach. O ile do jakiego mieszkania lub szkoły przyjeżdża obca drużyna, wówczas krasnoludki są delegowane do przyjęcia i pomocy w ulokowaniu i odprowadzaniu gości.

Czynią to z takim zapałem, z taką serdeczną gorliwością i uprzejmością, że się ich długo nie zapomina.

Jest to jedna z najciekawszych i najmilszych gałęzi harcerstwa. Nigdy nie zapomnę ich drobnych postaci w bronzowych mundurkach i słomianych kapeluszach, jak przyjmowały nas w Folkestone, kiedyśmy po raz pierwszy stanęły na ziemi angielskiej. Drobne i wątłe, (były przeważnie dziećmi robotników), ale roześmiane i niezmiernie odrazu swojskie, pomagały nam bardzo usłużnie. I poszłyśmy potem obciążone wielkimi plecakami, trzymając za ręce małe krasnoludki angielskie, i myślałam, jak dobrą rzeczą jest czuć się związanymi jedną organizacją i jedną ideą, aby być zawsze dobrą i pożyteczną, dla bliźnich, a przedewszystkiem dla swej ojczyzny przez nią zaś dla świata.

* * *

Jedna z naszych harcerek w ten sposób opowiada o nieznanej u nas formie skautingu, bardzo rozpowszechnionego w Anglji. Dziewczynki objęte tą formą organizacji skautowej zwą się Krasnoludkami.

Sprawy społeczno-gospodarcze

— **PIERWSZA POMORSKA WYSTAWA ROLNICTWA I PRZEMYSŁU.** W celu umożliwienia zwiedzenia Wystawy dla zagranicy Magistrat miasta Grudziądza na wniosek Komitetu Wystawy obniżył opodatkowanie w hotelach od obcokrajowców do norm stosowanych dla obywateli polskich t. j. do 30 procent.

— **ODROCZENIE PODATKOWE ZE WZGLĘDU NA KLĘSKĘ NIEURODZAJU.** Ze względu na dotkliwą w tym roku klęskę nieurodzaju, ministerstwo skarbu zezwoliło urzędom skarbowym na udzielanie poszczególnym płatnikom, będącym w specjalnie ciężkiej sytuacji odroczeń płatności zarówno drugiej raty państwowego podatku gruntowego na rok 1924 jak i pierwszej raty podatku gruntowego za rok 1925 aż do października 1925 roku. Jednak odroczenie płatności dodatków samorządowych do podatku gruntowego mogą władze skarbowe udzielać tylko za zgodą odnośnych zw. samorządowych. (A. T. E.)

— **W SPRAWIE KOMPETENCJI BIURA BADANIA CEN.** Jak nas informują, przedstawiciele komisji centralnej związków zawodowych zgłosili się do p. ministra pracy i opieki społ. w sprawie kompetencji Biura Badania Cen. Chodzi bowiem o to, że przy rozpatrywaniu ostatnich wniosków i opinji Biuro Badania Cen, zdaniem komisji centralnej zw. zaw. przekroczyło swe kompetencje, zwłaszcza chodziło tu o rozpatrywanie uprawnień urzędu statystycznego i wysokość zarobków.

— **POLSKIE WARSZTATY TKACKIE PRZENOSZĄ SIĘ DO RUMUNJI.** Dowiadujemy się, że z powodu zastoju panującego w polskim przemyśle tkackim kilka tkalni białostockich przeniosło swoje warsztaty na teren Rumunji. Między innemi przeniosły się do Rumunji wytwórnie tkackie Tokolskiego i Halperna, B-ci Fareckich i inn. Oprócz tego niektóre wielkie tkalnie białostockie zawarły umowę z tkalniami rumuńskiemi w celu dostarczenia im półfabrykatów.

— **UREGULOWANIE EKSPORTU TRZODY CHLEWNEJ.** W piątek dnia 13-go bm. odbędzie się w Min. Rolnictwa i Dóbr Państw. konferencja w sprawie organizacji zbytu i wywozu trzody chlewnej i bydła polskiego. Przewodniczyć będzie podsekretarz stanu p. Raczyński. Na wymienioną konferencję zaproszeni zostali przedstawiciele zainteresowanych ministerstw, jak też organizacje gospodarcze zajmujące się specjalnie skupem i eksportem trzody chlewnej i bydła. Na konferencji tej ma być rozważana sprawa uregulowania eksportu trzody chlewnej i bydła zagranicą, bowiem do obecnej chwili odbywa się to chaotycznie i ze szkodą dla hodowli w kraju. (V.)

— **W SPRAWIE POWOŁANIA DO ŻYCIA RADY GOSPODARCZEJ.** Wczoraj dnia 12-go bm. odbyło się posiedzenie sejmowej komisji przemysłowo - handlowej, na którem poddana zostanie pod dyskusję sprawa utworzenia Rady Gospodarczej, jako organu, któryby tymczasowo zastąpił przewidzianą w Konstytucji Naczelną Izbę Gospodarczą. Komisja zwróciła się za pośrednictwem marszałka Rataja do p. premjera Grabskiego i do p. ministra przemysłu i handlu inż. Kiedronia, prosząc ich o wzięcie udziału w posiedzeniu komisji tej. Wniosek w sprawie utworzenia Rady Gospodarczej złożył i referował pos. Jarosiński. (V.)

— **OGRANICZENIE PRZEMIAŁU ZBOŻA.** Dnia 12-go bm. przedstawiciel rządu zgłosił na sejmowej komisji administracyjnej projekt ustawy o ograniczeniach przemiału zboża.

— **BUDŻET MIN. REFORM ROLNYCH, A KWESTJA PARCELACJI GRUNTÓW.** Wobec rozpoczęcia sejmowej komisji budżetowej dyskusji nad budżetem Min. Reform Rolnych przerwane zostały debaty, prowadzone od dłuższego czasu w komisji reform rolnych nad projektem rządowym ustawy o parcelacji gruntów. Do sprawy tej komisja wróci po zakończeniu dyskusji nad budżetem.

DRUKARNIA POMORSKA T. A. W GRUDZIĄDZU
Redaktor odpowiedzialny: Józef Kisielewski



12 aktowe arcydzieło 1261

w Kinie »ORZEŁ«

Najbliższy wielki

jarmark kramny,

oraz **na bydło i konie**

odbędzie się

w Wąbrzeźnie

w środę, dnia 18 marca 1925 r.

Wąbrzeźno, dnia 11-go marca 1925 r.

MAGISTRAT.

(—) Schwarz, burmistrz. [1268

Licytacja przymusowa.

W sobotę, dnia 14. III. 1925, o godzinie 2-giej popołudniu, odbędzie się w Urzędzie Skarbowym przy ulicy Sienkiewicza nr. 12 pokój 14, sprzedaż następujących przedmiotów:

2 płaszcze damskie, 2 suknie, 3 pary trzewików, 1 szafa dębowa, dzbanek miedziany, postument, stolik nocny, umywalka z lustrem, obudowanie do zegara stojącego (dębowe) 7 skrzyń, [1265

zajętych na pokrycie zaległości podatkowych.

Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych w Grudziądzu.

Urząd Celny na dworcu w Grudziądzu

podaje do publicznej wiadomości że dn. 26 **marca** br. o godz. 10-tej rano sprzedawać będzie **w drodze publicznego przetargu:**

1. 15 skrzyń cechy S. L. 1/15. koniak w butelkach wagi 335,— kg nad. z Francji pod adr. Lisewicz Grudziądz, cena wywoł. 1.171,05 zł.
2. 1 skrzynię cechy L. K. 193 zamki wagi 74.— kg nad. z zagranicy pod adr. Krock i Ska Grudziądz, cena wywołania 64.70.
3. 8 wiązek cechy H. L. 800/7. widły wagi 85.— kg nad. z zagranicy pod adr Krock i Ska Grudziądz, cena wywołania 37,50 zł

Prócz wyżej wymienionych towarów sprzedawane będą drobne rzeczy pochodz. z konfiskat.

W razie niesprzedania w dniu wyznaczonym, następna licytacja odbędzie się dnia 27 marca br.

123 **Inspektor celny.**

Skład bławatów

w centrum większego miasta Pomorza z towarem lub też bez od zaraz do odstąpienia. Potrzebna gotówka 6-10 000 zł. Oferty składać do Głosu Pomorskiego pod Nr. 1236.

Weksle i Stemple

sprzedaję nadal w każdej ilości w moim składzie tytuniowym dawniej Sommerfeld **róg ul. Solnej i Wybickiego nr. 23,** o czem zawiadamiam Szan. Publiczność.

1086) Z poważaniem **W. Dobrzyński.**

Proszę żądać marek rabatowych!

Czysta 40%	$^1/_1$ litr	3.30 zł
Rum	$^3/_4$ „	4.40 zł
Wypalanka winna	$^3/_4$ „	3.80 zł

oraz pierwszorzędne

LIKIERY

poleca po najtańszych cenach [1271

F. Dumont - Pańska 17

Przy zakupnie powyżej 1 zł udzielam rabatu!!

Cebula - sadzonka

500—600 sztuk na funt

świeża cebula jadalna nadeszła

i poleca [1080

F. Ermisch, Grudziądz

Telefon 43. Dworcowa 37, II. piętro.

Poszukuję natychmiast

2 czeladzi i 2 uczni

ŁAGODA - mistrz zduński

Grudziądz - Toruńska 1 [1048

We własnym interesie prosimy zwracać baczną uwagę na naszą firmę i nr. domu.

Sprzedajemy po cenach bezkonkurencyjnych

SKÓRY

różne podeszwowe i specjalne na brandsle fałdry do pasów zapędowych techniczne i troki meblowe i samochodowe pantoflarskie

chromy: gemzy (czarne i kolorowe) zamszowe lakowe siodlarskie galanteryjne i introligatorskie

Kupujemy po najwyższych cenach dziennych

wszelkie **SKÓRY** surowe

bydlęce, cielęce, końskie, skopowe, kozie, sarnie, zajęcze, królicze, tchórze, wydry, kunie, lisie

i włosie końskie

SKÓRY BRACI PFEIFFER po cenach fabr. I gat. ½ kg. 2.35 zł.

Edwin Balcerowicz i S-ka

Telefon 658 **GRUDZIĄDZ** ul. Mickiewicza **25**

We własnym interesie prosimy zwracać baczną uwagę na naszą firmę i nr. domu.

1251

Nasiona

polne i ogrodowe

wszelkie koniczyny i trawy

z najlepszych hodowli

polecam 1083

Karol Huth, Grudziądz

Plac 23 Stycznia (narożnik) Toruńska 2

1258 **Kto dostarczy**

słomy lnianej

surowej i moczonej franko niemieck. stacji pogranicz.? Oferty z podaniem ceny i mające być dostarcz. ilości do

C.B.EXPRESS, Bydgoszcz

REPERACJE

maszyn rolniczych cegielnianych gorzelni, tartaków oraz wszelkich innych zakładów fabrycznych wykonują fachowo [1267

HODAM i RESSLER, **Grudziądz.** przy dworcu

Części zapasowe **Monterzy**



ZĘBY **plomby** od 2,— zł pierwszorz. wykonanie **Jacobson,** Pl. 23 Stycznia 23.

Poznański Bank Ziemian Sp. Akc. Poznań

Telefony 795, 895 — **oddział rolniczo-handlowy** — Adr. telegraf. „ZIEMIA"

Filja Grudziądz

sprzedaje po cenach przystępnych:

KONICZYNY

czerwoną, białą, szwedzką, żółtą

tymotkę, rajgras i wszystkie inne nasiona, oraz owse oryginalne i tychże odsiewy. 1234

TANIEJ

jak wszelkie inne meble są moje nowoczesne

meble

koszykowe

Stosowne jako podarki

Spłaty ratami

E. Sommerfeldt,

Groblowa 3, (938

(przy Rybim Rynku)

Stary ołów

kupuje

Drukarnia Pomorska Tow. Akc.

Na post

polecam

Sardynki franc. i portug.

la Łososia wędzonego

Szprotki w oliwie

Kilki rewelskie

Skombres

Konserwy rybne

Matjasy

Sardele solone

Pastę sardelową

Sery różne gatunki

i wszelkie **towary kolonjalne** po najniższych cenach [1262

A. Wiśniewski

Stara 15 Tel. 233.

Sprzedaże

Maszyna siodlarska w dobrym stanie jest do sprzedania (1054

Radzyn Pomorze

ul. Dąbroowskich Nr. 24.

---

8 kószek

(Kanitza) z pszczołami

do sprzedania [1259

Ks. Heese, proboszcz

Szembruk, pow. Grudziądz

SYROP DESEROWY

pierwszorzędnej jakości, ciemny

SYROP do cukierków

44% jasny jak kryształ, oferuje w beczkach najkorzystniej

SUTOROWSKI

Gdansk, Frauengasse 45

TELEFON 127- (1270

Kupna

Poszukuję kupna 4 ctr.

JABŁEK szczecińskich

Oferty uprasza się do Głosu Pomorskiego pod Nr. 1082p.

Dzierżawy

Bazar

z restauracją, salą ze sceną do przedstawień i ogrodem koncertowym, na ul. Moniuszki 8 od 1-go kwietnia br. do wydzierżawienia. Zgł. przyjmuje za Zarząd:

Dr. Sujkowski,

Wybickiego 31 (1244

Wydzierżawię zaraz

DOM z 1 morgowym ogrodem

w Strzemięcinie

Wiadomość przy ul. Tuszewskiej Grobli Nr 24 I p. na prawo. 1252

Posady

Czeladnika młynarskiego samodzielnego starszego kwalera obeznanego z reperacjami natychm. lub później poszukuję do młyna wodnego. Oferty z odp. sami świadectw do Gł. Pom. pod nr. 1057p.

Czeladzi stolarskich

na lepsze meble poszukuje na stałe zatrudnienie natychmiast [1084

Fr. Ostrowski,

fabryka mebli Rybacka 3

Potrzebny **UCZEŃ**

z porządnej rodziny umiejący czytać i pisać, w celu nauczenia się rzemiosła.

MISTRZ PIEKARSKI

Waśkowski

1081) ul. Chełmińska 76

Miłe, zajmujące i pożyteczne

KSIĄŻKI

1.	**Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej (przesyłka polecona 35 gr.)	**1,75 złp.**
2.	**Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego (przesyłka polecona 50 gr.)	**1,75 „**
3.	**Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali (przesyłka polecona 50 gr.)	**1,50 „**
4.	**Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla (przesyłka polecona 25 gr.)	**0,50 „**
5.	**Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi (przesyłka polecona 28 gr.)	**0,75 „**
6.	**Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo handlowych (przesyłka polecona 35 gr.)	**1,50 „**

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej wzgl. za zaliczeniem pocztowem.

Drukarnia Pomorska

Tel. 50 i 51. *Wydział Wydawniczy* Tel. 50 i 51.

GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29

Szwajcara

z własnymi ludźmi do 30 sztuk krów dojnych oraz tyleż bydła młodocianego poszukuje od 1. 4. 25 r.

Hintzler, Nowawieś

p. Grudziądz. 1221

Majętność **Tuszewo,** poczta Grudziądz, telefon 2-1, poszukuje natychmiast lub od 1 kwietnia br.

1 fornala 1 ręczniaka

obuch z zaciężnikami.

Porządna

DZIEWCZYNA

może się zgłosić 1078

Ul. Hercleta 6. II p.

Bony frebianki

poszukuję na wieś do dwojga dzieci 3-4 lata i do wyręczenia w razie potrzeby pani domu z umiejętnością szycia i robót ręcznych. Zgł. do Gł. Pom. pod nr. 1058p.

SŁUŻĄCA

z dobremi świadectwami może się zgłosić [1239

Toruńska 7, III ptr. pr

Bona

z szyciem i haftem potrzebna od 1. 4 do dzieci. Wymagane tylko pierwszorzędne siły fachowe i czystość języka polskiego. Zgł. p. Wydrżne Gordonowo A. J. (1258

MŁYNARZ

kawaler, z dobremi świadectwami, poszukuje natychmiast posady najchętniej w młynie jako

pomocnik młynarski.

Zgłoszenia przyjmuje

K. Szymański,

Sobiesiernie p. Pierania pow. Inowrocław [1199

Mieszkania

Szukam w pobliżu Pl. 23 Stycznia **pokoju** z pierwszorzędnem utrzymaniem. Oferty piśmienne do Głosu Pom. 1085p.

Frontowy jasny umeblow.

pokój 1087

od zaraz do wynajęcia Tuszewska Grobla 30 II l.

POKÓJ do wynajęcia.

1088) Ul. Nadgórna 23

Zebrania

Stow. Oberżystów na Grudziądz i okolicę.

W poniedziałek, dnia 16-go bm., popołudniu o godzinie 3-ej (1264

zebranie

z nadzwyczaj ważnym porządkiem dziennym w hotelu pod „Złotym Lwem". Obliczny udział uprasza **Zarząd.**

Różne

Nabożeństwo prawosławne

odbędzie się 14 marca wieczorem o godz. 6.30 i 15-go o godzinie 9.30 przed południem [1089

W koszarach JAGIEŁŁY.

Przyjmuję bieliznę

do naprawy, wykonuję dziurki, znaczę i haftuję **bardzo tanio** 1060

Putzowa. ul Forteczna 18a ip.

Baczność!

Fotografje paszportowe

w pół godzinie 936

Zakład fotograficzny,

3-go Maja 10.